№ 80 Łódź Wtorek 22 marca 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

RODACY!

Wyczekiwany z niesłychanem naprężeniem rezultat głosowania na Górnym Sląsku **jest już wiadomy.**

Lud Górnośląski w olbrzymiej większości przejawił swoją wolę należenia do Polski.

Do wiekopomnych faktów uchwalenia Konstytucji i zawarcia pokoju w Rydze, **przybył nowy wielki tryumf naszego zwycięstwa** w walce o duszę polską prastarej ziemicy Piastowej.

Radość przepełnia serca wszystkich.

Naród nasz po mrokach niewoli łączy rozdarte ziemie, stapia się w jedną całość i wielkim głosem obwieszcza światu, że żyjemy.

Nie zmógł nas wróg!

Nie zabił duszy polskiej!

Pozostaliśmy wierni mowie ojczystej i ideałom wielkich naszych przodków!

W dniu zwycięstwa dać chcemy wyraz naszej radości.

Ramię przy ramieniu, dłoń w dłoń, robotnik, rzemieślnik i cała ludność Łodzi jednoczy się dziś, by oddać hołd wytrwałemu w walce ludowi Górnośląskiemu, by z resztą społeczeństwa pokazać światu, że nie pozwoli zlekceważyć woli tego ludu.

Historja i wynik plebiscytu na naszą przemawiają korzyść. Wyrok jednak ostateczny zależy od Państw Sprzymierzonych, których sprawiedliwości oczekuje Polska z wiarą, że nie zostanie skrzywdzona, jak w sporze z Czechami.

Naród nasz tak jak nie dał się złamać najezdzcom, nie pozwoli by go skrzywdzono i nie przestanie walczyć o zjednoczenie wszystkich ziem polskich.

Niech żyje Górny Sląsk!

Niech żyje jedna, wielka Rzeczpospolita Polska!

Komitet Plebiscytowy Okręgu Łódzkiego.

Magistrat m. Łodzi.

Wojewoda: A. Kamieński.

Komisarz Rządu: St. Iżycki.

Program manifestacji: 1) Przedstawiciele instytucji, organizacji, urzędów, związków, cechów i stowarzyszeń, szkół i t. d. zbierają się ze sztandarami dziś t. j: we wtorek 22 b. m. o godz. 5 i pół po poł. w katedrze Św. Stan. Kostki, gdzie odśpiewane zostanie dziękczynne „Te-Deum“, z powodu wypowiedzenia się ludu Górnośląskiego za Polską. 2) Po nabożeństwie odbędzie się pochód. 3) Na Placu Dąbrowskiego wygłoszone zostaną przemówienia, poczem pochód rozwiąże się.

UWAGA: Porządek pochodu ustalony zostanie przy katedrze. 919—1

Bezkrwawa walka o Górny Śląsk.

Ostateczny rezultat ogłoszony będzie urzędowo przypuszczalnie jutro.

Dotychczasowe wyniki wróżą zwycięstwo Polsce.

* * *

Polska wygrała moralnie wielką bezkrwawą bitwę: lud rdzennie górnośląski, ten, który nie przybył tutaj z za Odry, by krzewić germanizm, jak to ma miejsce w miastach górnośląskich, dla którego ziemia ta nie jest zajazdem, ale Ojczyzną, przez przodków przekazaną, pełną piersią okrzyknął światu, że polskim jest i polskim pozostać pragnie. Ten tryumf ducha polskiego jest tem świetniejszy, jeżeli zważyć, że przez wieki wyspecjalizowany w tym kierunku rząd pruski usiłował, bądź to wyrafinowaną taktyką, bądź żelazną pięścią, zmusić tego nieuświadomionego, słabego chłopa i robotnika do wyzucia z duszy jej najistotniejszej cechy—polskości.

Nie mamy powodu być wdzięczni górnoślązakom, że powiedzieli to, co im dyktowało sumienie, ale możemy być dumni, że sumienie ich pozostało niewzruszone w ogniu uciążliwej walki z obca przemocą. Jeżeli nawet ostateczny wynik plebiscytu, który będzie ogłoszony prawdopodobnie dopiero ze środy na czwartek, obniży procent nadwyżki głosów polskich, to i tak świat przekonał się w niedzielę, że nie „imperjalizm i chęć przywłaszczenia sobie cudzego kraju“ dyktowały nam upominanie się o Górny Sląsk, ale głos wewnętrznego przekonania, że żądanie to jest słuszne i sprawiedliwe.

Gdybyśmy żyli w warunkach, których podstawą jest moralność międzynarodowa, a nie interes osobisty przemożnych, to wynik plebiscytu byłby tryumfem ostatecznym naszej sprawy. Ale pamiętać należy, że koalicja na zasadzie plebiscytu, jako głównej podstawy, ma wydać wyrok ostateczny.

Najelementarniejsza logika nakazywałaby przypuszczać, że jeśli jakieś czynniki, poza objawioną wolą ludu górnośląskiego, będą miały zaważyć na szali, będą to w każdym razie czynniki, na naszą przemawiające korzyść, a więc przedewszystkiem sztuczny stosunek ludności, wytworzony przez kolonizację niemiecką.

Ale praktyka lat ostatnich nie pozwala nam mieć zaufania do objektywizmu, jeśli już nie sentymentu względem nas naszych zachodnich przyjaciół. Co do Anglji, a przeważnie i Włoch, idących ostatnio w zupełności na pasku królowej mórz, to zdaje się, że niema już u nas złudzeń. Ale pamiętajmy pozatem, że Niemcy mają płacić koalicji odszkodowania, których tak bardzo łaknie przedewszystkiem Francja. Odmówili swego podpisu, a jako jeden z warunków głównych ewentualnej zgody wysunęli przynależność Górnego Śląska do Niemiec. Musimy być przygotowani, iż to właśnie bedzie w sferach koalicyjnych uważane za jedną z tych podstaw, które po za głosowaniem, brane będą pod uwagę, by wydać „sprawiedliwy“ wyrok.

Ale to, czem można było handlować wówczas, gdy jeszcze możliwe było żonglowanie niesprawdzonym aforyzmem o apolskości Sląska, to już dzisiaj, gdy ludność wyrzekła swe ostatnie słowo, postawiło świat w obliczu faktu dokonanego, który się sztucznemi drogami zmienić nie da.

Dzisiaj, po plebiscycie, Polska musi już z całą energją wystąpić, domagając się poprostu zwrotu tych ziem, które, jak się okazało, są jej częścią składową. Rola koalicji musi się sprowadzić do atomatycznego ogłoszenia wyroku, wydanego niezależnie, a może nawet wbrew jej intencjom.

Wszelkie inne próby zlikwidowania tej sprawy byłyby kompromitującem zaprzeczeniem haseł, wypisanych przez długie lata na sztandarach zwycięzców wojny światowej.

Mimo mgieł, zaciemniających nieco horyzonty, musimy wierzyć w ostateczny tryumf naszej sprawy. Ale tryumf niedzielny jest z moralnego punktu widzenia, którym się my, najmłodszy z wolnych ludów, jeszcze trochę kierujemy, daleko większy i potężniejszy: jest bowiem tryumfem siły ducha polskiego.

Marjan Drogoszewski.

Przebieg plebiscytu.

SOSNOWIEC, 21 marca, (Pat.) Dzień plebiscytu na G. Śląsku minął spokojnie. Akt głosowania plebiscytowego odbył się prawie **bez wyjątku prawidłowo. Tylko w powiecie** brudnickim niemieccy „Sosstruplerzy“ **naruszyli tajność** głosowania. W kilku miejscowościach **wtargnęli oni do sal** wyborczych, kontrolując jakie kartki poszczególni **wyborcy** wrzucają do kopert. Wynik głosowania nie został jeszcze **dotąd ogólnie obliczony.**

Wyniki głosowania.

(Telegram własny „Głosu Polskiego").

Bytom 21 marca. W uzupełnieniu poprzednich informacji o wyniku głosowania na Górnym Śląsku podajemy dane następujące: Wypowiedziało się za Polską:

W Katowicach (miasto) 17 proc., w pow. katowickim 55 proc.

W Bytomiu (miasto) 25 proc., w powiecie bytomskim 65 proc.

w Pszczynie—miasto i pow. 85 proc.

W Rybniku—miasto i pow. 85 proc.

W Tarnowskich Górach 65 proc.

W Opolu (miasto) 25 proc., w pow. opolskim—większość polska.

W Gliwicach (miasto) 53 proc., w powiecie gliwickim 55 proc.

W Zabrzu około 55 proc.

W Oleśnie 50 proc.

W Strzelcach (powiat) — większość polska.

W Kluczborku (powiat)—10 proc.

(Otrzymane o godz. 5-ej po poł. Przyp. Red.).

SOSNOWIEC, 21 marca. (PAT). Dalsze informacje o wyniku głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku przedstawiają się w sposób następujący:

W mieście Bytomiu oddano głosów za Polską 10,176, za Niemcami 30,266. W powiecie bytomskim 19 gmin oświadczyło się za Polską, 6 za Niemcami. W ogólności padło w powiecie bytomskim za Polską 62,965 głosów, za Niemcami 44,656.

W powiecie tarnogórskim oddano za Polską 70 proc. głosów, za Niemcami 30 proc. W powiecie gliwickim 80 gmin za Polską, 10 za Niemcami. W powiecie katowickim 20 gmin za Polską, 10 za Niemcami, czyli 66,147 głosów za Polską, 52,851 głosów za Niemcami. W powiecie rybnickim 70 proc. za Polską, 30 proc. za Niemcami, czyli 48,419 głosów za Polską, 26,978 za Niemcami, czyli 9 gmin za Polską, 6 za Niemcami. Brak jeszcze informacji o rezultatach z 15 gmin powiatu rybnickiego. W powiecie lublinieckim 42 gminy za Polską, 16 gmin za Niemcami. Brak jeszcze informacji z dwuch gmin. W powiecie pszczyńskim 80 proc. za Polską, 20 proc. za Niemcami.

BYTOM, 21 marca. (PAT). Dotychczasowy wynik plebiscytu przedstawia się w poszczególnych powiatach następująco:

Powiat bytomski 72,714 głosów za Polską, 75,484 za Niemcami. W samym Bytomiu 10,176 głosów za Polską, 30,266 za Niemcami. W powiecie bytomskim padło głosów za Polską 62,558, za Niemcami 45,218. Polacy posiadają większość w 19 gminach, Niemcy w 6 gminach łącznie z Bytomiem.

W powiecie katowickim oddano 70,478 głosów za Polską, 76,472 za Niemcami. W samych Katowicach 3,779 za Polską, 25,655 za Niemcami. W powiecie wiejskim katowickim oddano za Polską 66,699 głosów, 52,837 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 25 gminach, Niemcy w 8.

W powiecie pszczyńskim 53,002 głosów za Polską, 13,342 za Niemcami. W samym Pszczynie oddano za Polską 910 głosów, 2,845 za Niemcami. W powiecie wiejskim oddano za Polską 52,072 głosów, 12,499 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 120 gminach, Niemcy w 7.

W powiecie rybnickim oddano 48,419 głosów za Polską, 26,478 za Niemcami. W Rybnicy samej 1,945 głosów za Polską, 4,714 za Niemcami. W powiecie wiejskim 46,474 głosów za Polską, 21,764 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 96 gminach, Niemcy w 8.

W powiecie tarnogórskim oddano 26,714 głosów za Polską, 16,541 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 25 gminach, Niemcy w 3.

W powiecie strzeleckim oddano 23,039 głosów za Polską, 22,326 za Niemcami. W samych Strzelcach oddano 573 głosów za Polską, 3,435 za Niemcami. W powiecie wiejskim 22,446 głosów za Polską, 1,879 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 25 gminach, Niemcy w 3.

W powiecie oleskim oddano 10,897 głosów za Polską, 25,490 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 31 gminach, Niemcy w 76.

W powiecie kluczborskim oddano 1,742 głosów za Polską, 40,958 za Niemcami. Niemcy posiadają większość we wszystkich gminach.

Królewska Huta powiat miejski oddano 10,764 głosów za Polską, 31,848 za Niemcami.

Zabrski 43,273 głosów za Polską, 45,076 za Niemcami. Posiadają większość w 14 gminach, Niemcy w 2.

W powiecie gliwickim oddano 35,759 głosów za Polską, 51,136 za Niemcami. W samych Gliwicach oddano 8,568 głosów za Polską, 31,022 za Niemcami. W powiecie wiejskim oddano 27,171 głosów za Polską, 20,114 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 122 gminach, Niemcy w 15.

W powiecie opolskim oddano za Polską 28,317 głosów, 77,729 za Niemcami. W samym Opolu oddano 1.111 głosów za Polską, 20,800 za Niemcami. Polacy posiadają większość w 20 gminach, Niemcy w 120.

Dotychczas brak wiadomości z 5 gmin i reszty powiatów t. j. raciborskiego, kozielskiego, lublinieckiego, części głupczyckiego i trudnickiego, tak że w obliczeniach zajdą jeszcze poprawki.

Dla wyjaśnienia podanych powyżej zestawień ilości gmin należy zaznaczyć, że traktat wersalski mówi wyraźnie o zestawieniu wyniku głosowania gminami i załatwieniu kwestji na tej podstawie-

(Depeszę powyższą otrzymaliśmy o godz. 1-ej w nocy. Przyp. Red.).

Obliczanie głosów.

KATOWICE, 21 marca (East Express). O godzinie 12-ej w południe skończono obliczenie głosów w okręgu katowickim. O godzinie 2-ej ma być ukończone obliczanie na całym Górnym Śląsku.

Wiara w zwycięstwo.

POZNAN, 21 marca. (East-Express). Radjo. — Według komunikatu komisarjatu plebiscytowego w Opolu wynik plebiscytu nie będzie ogłoszony przed wieczorem. Komisarz polski z Opola donosi, że są dobre nadzieje na ostateczny wynik plebiscytu dla Polski.

Manifestacja w stolicy.

Z okazji zakończenia plebiscytu śląskiego odbyła się wczoraj po południu w Warszawie manifestacja i uroczyste nabożeństwo pod gołem niebem. Ołtarz ustawiono u wylotu mostu ks. Józefa. Nabożeństwo celebrował J. E. ks. kardynał arcybiskup Kakowski. (E.E).

Gwałtowny spadek marki niemieckiej.

Bydgoszcz, 21 marca (Eeast-Express). Banki tutejsze w oblężeniu. Ludność pospiesznie wyzbywa się waluty niemieckiej. Za markę polską płacono do 19 fenigów niemieckich

GDANSK, 21 marca (East-Expr.). Na wiadomość o wyniku plebiscytu giełda zareagowała zwyżką marki polskiej. Płacono za gotówkę 10 fenigów.

WARSZAWA, 21 marca. (East-Express).

Na dzisiejszej czarnej giełdzie warszawskiej zapanowała panika, w związku z nadchodzącemi informacjami o pomyślnym wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. Dolary spadły do 670, franki francuskie do 52, marki niemieckie notowano 10.50—11.

Informacje niemieckie.

GDANSK, 21 marca. (East-Express). Pisma niemieckie zamieszczają wynik głosowania na Górnym Śląsku, oczywiście fałszywy i przesadzony na korzyść niemców.

Biuro Wolfa również podało na cały świat wynik głosowania w poszczególnych miastach i miasteczkach, nawet w tych, w których większość polska jest przeważająca, jako korzystny dla Niemiec. — Z tego obliczenia wynika, że prawie wszystkie powiaty i gminy głosowały za Niemcami i że Górny Śląsk wogóle wypowiedział się na korzyść Niemiec.

BERLIN, 21 marca. (East-Express). — Związek „Heimatstreue" donosi, że powiat i miasto Katowice dały razem 72,831 głosów za Niemcami i 66,107 za Polską; Huta Królewska — 31846 za Niemcami i 10768 za Polską; powiat Bytomski (całkowity wynik): 59232 za Niemcami i 62040 za Polską.

BERLIN, 21 marca. (East-Express). Niemiecka stacja telegrafu iskrowego w Nauen ogłasza wiadomości o wielkiem zwycięstwie Niemiec na plebiscycie. Według tej wiadomości za Niemcami padło przeszło 700.000 głosów na 460.000 głosów polskich. W ten sposób, według źródeł niemieckich, większość niemiecka wynosi 61 procent. Depesza zastrzega, że wynik plebiscytu nie jest kompletny.

Manifestacja niemiecka w Katowicach.

SOSNOWIEC, 21 marca. (Pat). W nocy w Katowicach niemcy wskutek korzystnego wyniku głosowania dla nich w samem mieście wystąpili z manifestacją pod hasłem wyrżnięcia polaków. Wojska koalicyjne wycofały się z miasta i zajęły koszary, czekając na dalszy rozwój wypadków.

OPOLE, 21 marca, (East-Expr.). W nocy z dnia 20 na 21 b. m. w Katowicach niemcy urządzili wielką demonstrację antypolską. Rozmiary zorganizowania tej demonstracji pozwalają przypuszczać, że nie była ona samorzutna, lecz jest dziełem tajnej organizacji wojskowych.

Demonstracje nabrały tyle groźnego charakteru, iż wojska ententy skonsygnowano w koszarach i urządzono ostre pogotowie. W chwili ogłoszenia urzędowego wyniku głosowania, który niewątpliwie da znaczną przewagę Polsce, należy się obawiać wybuchu demonstracji na całym terenie plebiscytowym.

OPOLE, 21 marca. (East-Express). Około północy po ogłoszeniu danych plebiscytowych niemcy urządzili wielką demonstrację, przeciągając ulicami, ze śpiewami „Deutschland, Deutschland über alles".

Demonstracje zakończono aresztowaniem kilku osób.

Konflikt polsko-litewski.

Nota min. Sapiehy.

Minister spraw zagranicznych, Sapieha, wystosował do przewodnicz. ligi narodów notę, w której uzasadnia stanowisko Polski w sprawie litewskiej. Rząd polski gotów jest zastosować się do życzenia ligi narodów i wszcząć rokowania, bowiem uważa, że wypowiedzenie się ludności tamtejszej jest jedyną drogą do załatwienia sporu. Jednak rząd polski zaznacza, że gdyby rokowania nie dozwoliły do polubownego zlikwidowania konfliktu, to nie będzie się mógł sprzeciwić temu, aby ludność Litwy środkowej w wyborach wyraziła spokojnie swą wolę.

(Tekst dosłowny noty, z powodu braku miejsca, podamy w następnym numerze. Przyp. Red.).

Kaszubi wierni Polsce.

PUCK, 21 marca. (Pat) W sobotę, dnia 19 b. m. po uroczystej mszy polowej i defiladzie wojskowej odbył się poraz pierwszy uroczysty wiec kaszubski ku czci Naczelnika państwa. Na wiecu przyjęto rezolucję, odpierającą z oburzeniem twierdzenie gen. Hackinga, jakoby Pomorze z utęsknieniem oczekiwało powrotu Niemców. Każdy, ktoby tak twierdził mógłby na miejscu się przekonać, że ludność kaszubska wierna jest Rzeczypospolitej, kocha swego Naczelnego Wodza i w razie potrzeby potrafiłaby chwycić za oręż. Druga rezolucja zawiera najgłębszy hołd ludności kaszubskiej dla Naczelnika państwa.

Uchodźcy z Kronsztadtu.

HELSINGFORS, 20 marca. (Pat). Przez całą noc przybywali do Finlandji uchodźcy z Kronsztadtu. Nad częścią uchodźców zawieszono kwarantannę.

Pokój ryski.

Mimo licznych przeszkód, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych pokój ze bolszewikami stał się faktem dokonanym.

Polska delegacja pokojowa z wiceministrem Dąbskim na czele, pracowała w warunkach niezwykle ciężkich. Ufni w siłę rewolucyjnej propagandy i w potęgę swoich niezniszczalnych haseł bolszewicy próbowali już to groźbami, już to przewlekaniem wyczerpać naszą cierpliwość i zmusić w ten sposób do ustępstw i kapitulacji. Rosnący wpływ bolszewików za granicą, rokowania z Anglją, ekspansja komunistyczna na wschodzie i zamachy w Niemczech były silnym atutem, który zdawał się zmuszać Polskę do ustępliwości. Dominującą bezsprzecznie rolę w rokowaniach odegrali niemcy, którzy wytężyli całą siłę agitacji zagranicznej, tak prasowej jak i dyplomatycznej, ażeby wzmocnić ich opór i postawić Polskę w położeniu przymusowem.

Cel tych intryg był aż nadto widoczny, albowiem nikt w Europie nie wątpił, że chodziło im głównie o wzmocnienie niebezpieczeństwa bolszewickiego w Europie i wykazania słabości Polski, która nie jest w stanie przeszkodzić dalszemu rozszerzaniu zarazy na zachodzie.

Jasnem było również i to, że niemcy chcieli za wszelką cenę nie dopuścić do pokoju przed plebiscytem na G. Śląsku. Na szczęście wszystkie te machinacje nietylko nie osiągnęły pożądanego rezultatu, ale owszem zakończyły się najzupełniejszą klęską dyplomatyczną w Londynie.

Niemniej jednak wielkie były przeszkody wewnętrzne.

Najsmutniejszej pamięci przeszkodą były intrygi endeckiej, skierowane przeciwko delegacji samej, której powagę usiłowano podciąć przez insynuacje pod adresem przewodniczącego delegacji Dąbskiego.

Zarzucano mu wszystko, brak rutyny dyplomatycznej, stronniczość krótkowzroczność, a nawet celowe przewlekanie rokowań.— Utytułowani dyplomaci, skupiający się dokoła reakcji, nie mogli ścierpieć, że tak ważne zadanie powierzono człowiekowi, który ich zdaniem, nie miał żadnych warunków do przeprowadzenia tak epokowego dzieła.

A jednak rzeczywistość pokazała, że teren ryski i rodzaj przeciwnika potrzebował właśnie takiego człowieka, jakim był Dąbski, t. j. człowiek o jasnym charakterze, wielkiej sile woli i odwadze osobistej. Walka dyplomatyczna w Rydze nie wymagała wyuczonych w szkołach dyplomatycznych dworskich sztuczek, ale potrzebowała naturalnego poczucia siły i wiary w przyszłość odrodzonego narodu, który w swojem życiu politycznem nie potrzebuje szukać wzorów importowanych i niezgodnych z jego powołaniem i charakterem.

Owszem, wszelkie wyuczone metody dyplomatyczne byłyby wywołały skutek wręcz odwrotny, albowiem bolszewicy, gardząc utartymi szablonami, mieliby nowy dowód reakcyjności i zacofania ze strony Polski. Już samo celowe milczenie w prasie komunistycznej o rządzie Witosa i dążeniach tego rządu do jaknajszerszego zdemokratyzowania ustroju państwowego, a wysuwanie na plan pierwszy wszystkiego, co mogło jeszcze w Polsce nosić charakter prawicowo-reakcyjny, były dowodem, że demokratyzowanie się Polski było bardzo niebezpiecznym argumentem w rokowaniach.

Natomiast męskie i nieustraszone stanowisko Dąbskiego, wobec uzbrojonego we wszystkie straszydła komunistyczne Joffego, musiało z konieczności wywołać to poczucie prawości i siły, o które rozbijają się wszelkie szablony i maksymalistyczne frazesy.

Pokój ryski jest dziełem Dąbskiego. Tego mu dziś zaprzeczyć nie będą w stanie nawet ci, którzy mu chcieli wydrzeć zwycięstwo.

Pokój ryski jest zakończeniem pierwszego egzaminu politycznego, który złożyła cała Polska ludowa, umiejąc nietylko zwyciężać, ale i wyzyskać zwycięstwo.

Korzyści, wynikające z traktatu ryskiego są olbrzymie. Nie mówiąc już o kwestjach terytorjalnych, podkreślić należy uzyskanie wszystkich najcenniejszych dóbr materjalnych i kulturalnych, zabranych przez rządy carskie, a szczególnie zapewnienie sobie udziału w nieprzebranych skarbach naturalnych Rosji, po które wyciągała ręce prawie cała Europa za cenę wszelkich możliwych, a nawet ideowych koncesji.

Jeżeli Rosja ma być terenem eksploatacji i zaspokojenia najpilniejszych potrzeb gospodarczego życia Europy, to Polska ma do nich pierwsze i niezaprzeczone prawo, albowiem cała dotychczasowa produkcyjna siła Rosji jest w przeważnej części dziełem inicjatywy polskiej, która na każdem polu wycisnęła tam swoje piętno.

Jakkolwiek ułożą się przyszłe stosunki z Rosją. Polska ze swych praw, określonych definitywnie traktatem nie zrezygnuje i zrezygnować nie może.

Pokój ryski jest dla nas zamknięciem okresu wojennego i wara każdemu poddawać go w wątpliwość. Pokój ten zabezpieczymy naszą dyplomacją i wytężoną działalnością.

Hołd bohaterom!

Dowództwo warszawskiej szkoły podchorążych piechoty, zaprasza rodziny i znajomych swych wychowanków, którzy polegli na polu chwały, lub zmarli z ran, odniesionych w boju, na uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zawierającej nazwiska poległych.

Uroczystość odbędzie się dnia 10 kwietnia r. b. w gmachu warszawskiej szkoły podchorążych piechoty; rozpocznie się o godz. 10-ej uroczystem nabożeństwem żałobnem za dusze poległych.

Tablica pamiątkowa zawiera nazwiska następujące:

Ppor. Czermak Bronisław, podchor. Nalepiński Stanisław, pchor. Obuchowicz Marjan, pchor. Kostroń Stefan, ppor. Mączyński Jan, ppor. Brzeski Kazimierz, por. Zalewski Stanisław, pchor. Kasperowicz Mieczysław, ppor. Gradek Bolesław, ppor. Konieczny Marjan, ppor. Blitek Henryk, ppor. Kiełbasa Feliks, kpt. Kulczycki Jerzy, ppor. Czaporowski Zdzisław, ppor. Miecznikowski Wacław, pchor. Zaremba Marjan, ppor. Kismanowski Karol, ppor. Krzywda-Łazawski Stefan, ppor. Robaszkiewicz Stefan, ppor. Koczaj Stanisław, ppor. Kopjowski Jan Tadeusz, ppor. Konopka Tadeusz, ppor. Skuppy Edward pchor. Czerwiński Władysław, podpor. Tabor Stefan, pchor. Bohuszewicz Witold, podchor. Nowak Adam, ppor. Rudnicki Stanisław, ppor. Włodkowski Wacław, ppor. Kalinowski Ignacy, ppor. Rogalewicz Zdzisław, ppor. Cichowski Władysław, ppor. Filipczak Mieczysław, pchor. Rudzki Stanisław, pchor. Rosiński Stanisław, pchor. Truskolawski Wacław, por. Monasterski Sewery, pchor. Bucholtz Władysław, pchor. Tabaczyński Artur, pchor. Hurczyn Witold, ppor. Gozdek Czesław, ppor. Swiatowicz Antoni, ppor. Millak Kazimierz, podpor. Rudnicki Marek, ppor. Muszyński Feliks, podpor. Makowski Stanisław, ppor. Wójcicki Stefan, ppor. Filipek Karol, ppor. Ostrowski Włodzimierz, podchor. Myśliwy Jan, pchor. Rudzki Stanisław, ppor. Krempski Jerzy, pchor. Wasiutyński Marjan, kpt. Wiśniewski Artur, pchor. Balaga Mieczysław, ppor. Swidwiński Wojciech, ppor. Dmochowski Kazim., ppor. Lubicz-Sawicki Bolesław, pchor. Czajki Jerzy, ppor. Latour Stanisław, ppor. Fabrycki Zygm., ppor. Jakubowski Zdzisław, ppor. Kaczmarczyk Bolesław, podchor. Bogusławski Karol, pchor. Baliński Władysław, pchor. Turewicz Tadeusz, por. Niżyński Jerzy, podchor. Ostrowski Edward, ppor. Piaseczny Zygmunt, ppor. Kukier Henryk, pchor. Garbiński Aleks., ppor. Trzciński Józef, ppor. Grabowski Czesław, pchor. Szkup Kazimierz, pchor. Sobolewski Józef, ppor. Gliński Bolesław, ppor. Michalski Antoni, ppor. Orzechowski Kazimierz, ppor. Dąbrowski Wacław, ppor. Wodnicki Tadeusz i ppor. Aperliński Stefan.

Polska a Litwa.

Nota prof. Aszkenazego do rady ligi narodów.

WARSZAWA, 21 marca. (Pat). Przedstawiciel Polski przy lidze narodów profesor Askenazy wystosował do przewodniczącego rady ligi narodów p. Dacunfa następującą notę:

Panie prezydencie! Śpieszę oświadczyć waszej ekscelencji, że d. 3 marca 1921 roku przesłałem memu rządowi uchwały rady. Z tego powodu mam honor przedstawić następujące uwagi, które mi się nasunęły w wyniku posiedzeń rady ligi narodów, odbytych w dn. 1—8 marca, a poświęconych sprawie polsko-litewskiej.

1. Wyraziwszy dnia 7 listopada 1920 roku zgodę na uchwałę rady ligi narodów z dnia 28 października 1920 r. w sprawie konsultacji ludowej na ziemiach spornych, rząd polski nie przestawał uważać tego środka, podyktowanego mądrością i duchem słuszności, jako najbardziej odpowiedniego, w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania spornego zagadnienia. To też rząd mój nie szczędził wysiłków, aby po zapadnięciu powyższej uchwały opracować dokładny projekt głosowania i równocześnie uzyskać zmniejszenie kontyng. wojsk Litwy Środkowej. Nie daje się zaprzeczyć, że w przededniu ostatniego posiedzenia rady, warunki ustalone dla konsultacji miały być w całej pełni urzeczywistnione ze strony polskiej. Postępując w ten sposób Polska posiadałaby bezwzględne przeświadczenie, że bez względu na metody konsultacji głosowanie szczere i bezstronne musiałoby niewątpliwie doprowadzić do potwierdzenia polskiego charakteru ziemi wileńskiej, ojczyzny Kościuszki i Mickiewicza, bohaterów narodowych Polski.

2. Przeciwnie rząd kowieński przyjąwszy dnia 8 listopada roku zeszłego te same uchwały rady, nie ustawał odtąd używać wykrętów, by je uczynić daremnemi i niewykonalnemi, nagromadzając coraz nowe objekcje i przeszkody, to powołując się na groźby bolszewickie i dążąc do nowego zatargu zbrojnego między Rosją sowiecką a Polską, to znów żądając wyłączenia z konsultacji miasta Wilna i ziemi wileńskiej, a więc najistotniejszych części ziem spornych. Wreszcie na obecnem posiedzeniu rady nie zawahał się nawet oświadczyć delegat litewski, że konsultacja nie mogłaby nigdy rozstrzygnąć sporu, co równa się cofnięciu się od raz wyrażonej zgody. Tego rodzaju zachowanie się rządu kowieńskiego ma swoją jedyną przyczynę w głębokiem przeświadczeniu, że wszelka szczera i bezstronna konsultacja doprowadziłaby niezawodnie do unicestwienia jego pretensji do ziem spornych.

3. Rząd polski ożywiony właściwym mu duchem pojednawczości usiłował już kilkakrotnie nawiązać bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, które, niestety, pozostały bez skutku. W chwili obecnej nie zrzekając się w zasadzie projektu konsultacji rząd polski przyjmie powolnie nową propozycję rady, pomimo, że ostatnie rozczarowania mogą wywołać w opinji publicznej Polski i Litwy Środkowej uczucie, przy którem postanowienia tylko z trudem mogłyby być przyjęte. Owiany tym samym duchem pojednawczości i najlepszej woli, rząd polski przyjmie zaproszenie do bezpośrednich rokowań, któreby się miały odbyć pod przewodnictwem wybitnego członka rady ligi narodów, co stanowiłoby już samo w sobie cenny zadatek ich powodzenia.

Podpisano: Aszkenazy.

O przyszłość miast.

Przyszłość miasta spoczywa na trwałych i pewnych podstawach, o ile posiada własne, odeń tylko zależne źródła egzystencji. Miasto skazane z góry na stałą zależność finansową od państwa, przestaje być naprawdę miastem i stacza się szybciej czy wolniej do poziomu organu administracji państwowej i w rezultacie musi upaść.

Tyle mówi teorja. Praktyka zaś codziennego życia mówi nam, że miasta, nawet najzasobniejsze, podczas wojny dostały się w zupełną niewolę państwa. Bez pomocy państwa nie mogłoby egzystować dzisiaj żadne miasto.

Taki stan rzeczy jest oczywiście niezdrowy. Niewola finansowa ciągnie za sobą inne również skutki. Zbiurokratyzowanie, zmechanizowanie połączone z wiecznem oglądaniem się na pomoc państwa prowadzi do zaniku inicjatywy i lokalnej energji, na czem w rezultacie ucierpi tak dobrze państwo, jak cała kultura materjalna i duchowa.

Nikt naturalnie nie może dzisiaj myśleć o tem, by nie doradzać odwoływania się o pomoc państwa. Jest to dzisiaj koniecznością tak długo, dopóki się nie wydobędziemy ze stanu wojennego. Niemniej przeto w wielu wypadkach już dzisiaj miasto mogłoby zastąpić państwo. Naturalnie pod jednym warunkiem zasadniczym, o ileby państwo przekazało miastu odnośne dochody.

Faktem jest bowiem, że w miarę jak omnipotencja państwa rozciągnęła się na lwią część życia gospodarczego i dawnego miejskiego, zmniejsza się wydatność tych samych źródeł, i rosną koszta samej administracji, koszta wydobywania danych dochodów. O ile zaś dany obręb gospodarczo-finansowy jest mniejszy, o tyle wydatność jego dochodów jest wyższą, a administracja o wiele tańszą.

Projekt konstytucji przedstawiony sejmowi, przewiduje obok ustawodawstwa centralnego, także samorządowe. Jest rzeczą posłów miejskich i opinji miast postarać się by odnośne prawo o miastach, czyli o samarządzie miejskim było oparte na głębokiem przemyślaniu gospodarczych potrzeb miast, by cała ich mądrość finansowa w przyszłości nie opierała się tylko na możności proszenia rządu o dodatki do podatków państwowych.

Miasta muszą postarać się o szerokie uprawnienia finansowo-gospodarcze, przyczem ogólna ustawa powinna mieć charakter możliwie ramowy, tak, żeby większe zwłaszcza miasta mogły indywidualizować swói stosunek do państwa zależnie od ich warunków rozwoju źródeł zamożności lokalnej.

Sedno zagadnienia polega na tem, by kolos fiskalno finansowy jakim jest dzisiejsze państwo, zatrzymywał się w progu większych miast, które doskonale i z korzyścią finansową mogą zastępować państwo. Decentrelizacja przewidziana zapowiedzianą ustawą o samorządzie powinna być nietylko ściśle administracyjnej natury, ale przedewszystkiem gospodarczej. W szeregu wypadków można by wrócić do dawnego systemu oddawania państwu ryczałtowo ustanowionych kwot, a w zamian za to administrację szeregu dochodów państwa przejmować na państwo. Ożywiłoby to niewątpliwie energję miast i stworzyło podatny teren wogóle dla społecznej inicjatywy.

Kongres P.S.L. we Lwowie.

Premjer Witos o zagadnieniach chwili.

W niedzielę odbył się we Lwowie kongres polskiego stronnictwa ludowego ze wchodniej Małopolski. W kongresie wzięło udział około 50,000 chłopów i inteligencji, grupującej się pod sztandarem P.S.L. Prezesem honorowym obrano prezydenta ministrów Wincentego Witosa. Pierwszy przemówił poseł Bojko, który zaznaczył, że stronnictwo musi dowieść, iż rządzić potrafi należycie i lepiej niż jego poprzednicy.

Przemawiał następnie premjer Wincenty Witos, którego przemówienie miało charakter wyłącznie sprawozdawczy: Premjer ministrów zaznaczył, że w tej sytuacji, w jakiej się Polska znajduje, P.S.L. rozwijając swoją działalność we wschodniej Małopolsce, winno mieć na uwadze, że praca ma się zaczynać i kończyć przedewszystkiem dla Polski. Dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że granica nasza kończy się na Zbruczu. Jeżeli oba rządy na podstawie porozumienia granicę tę wyznaczyły, to nikt trzeci niema tu nic do gadania. Polskie stronnictwo ludowe objęło władzę, kiedy nie wolno było się usuwać. Siły narodu zdawały się słabnąć i zdawało się, że dla narodu niema ratunku. Wówczas to stronnictwo jednogłośnie wezwało mnie do objęcia rządu. Zadanie to nie było łatwe, gdyż równie dobrze doprowadzić ono mogło do klęski, jak dziś doprowadziło do zwycięstwa. Po odparciu wroga niektóre stronnictwa uznały za stosowne wycofać się z rządu, uważając to za rzecz wygodną. Należało im nie tak postąpić, ale stronnictwo postanowiło, abym pozostał na stanowisku, aż do ostatniej chwili. Chodziło o to kto będzie górą: Polska czy Moskwa.

Dziś przyszedł pokój, a pokój ten będzie trwałym, jeżeli granice będą zabezpieczone. Do zabezpieczenia zaś potrzebujemy sił własnych. Z tych względów rząd wystąpił przeciw strajkom. Zawarto przymierze z Francją i Rumunją. Na Polskę zaczęto patrzeć innem okiem. Obecnie, prócz Wileńszczyzny i Górnego Śląska, granice nasze są ustalone. Nieuregulowana pozostaje jeszcze sprawa Sląska Cieszyńskiego. Nastaje chwila urządzenia całej budowy państwowej. Państwo, budując swój gmach, oprzeć go musi na fundamencie, jakim są masy ludowe. Konstytucja zrównała wszystkich obywateli, dając im równe prawa, ale też i równe obowiązki. Reforma rolna nie ma być wyrywaniem ziemi innym, ale chce ona dać ziemię tym, którzy pracować pragną i umieją. Omawiając wadliwości w administracji, przezydent ministrów wyraził nadzieję, że urzędnicy zrozumieją co jest dla państwa polskiego wskazane i wykonywać będą polecenia rządu. Rząd chłopski winien najpierw pamiętać o dobru państwa a potem o dobro chłopa. Wchodzimy obecnie — mówił prezydent — na szeroki gościniec. Gdy na tej drodze będziemy pracować tylko dla państwa, zwycięstwo osiągniemy w zupełności.

Przyjęto szereg rezolucji.

Po zebraniu uformował się pochód, który ruszył pod pomnik Mickiewicza.

Pod znakiem nowej ustawy aprowizacyjnej.

Zadania kooperatyw.

Komisja sejmowa i rada aprowizacyjna przy ministerstwie aprowizacji uchwaliły nowy projekt rządowy, zaprowadzający t. zw. wolny handel ziemiopłodami. Protesty, wyrażone w rezolucjach zjazdu przedstawicieli ciał samorządowych wszystkich niemal miast Rzeczypospolitej polskiej, pozostaną najprawdopodobniej głosem wołającego na puszczy. Do tego należy się zawczasu przygotować, aby grożące ludności miejskiej niebezpieczeństwo głodu i wyzysku nie pociągnęło za sobą fatalnych skutków — zgładzenia już istniejących stowarzyszeń spółdzielczych, z takim trudem zbudowanych.

W Łodzi np. cały ciężar odpowiedzialności za aprowizację spoczywa na barkach kooperatyw, które, aczkolwiek pełnią przeważnie funkcje li tylko rozdzielcze, są jednak w bezpośrednim kontakcie ze spożywcami i wobec nich mają ciężkie obowiązki. Wskazywaliśmy już na łamach „Głosu Polskiego", jaką powinna być rola kooperatyw w naszem życiu gospodarczem. Oczywiście, nie mogliśmy przewidzieć, że wszelkie argumenty, tak wyraźnie i dobitnie przemawiające za systemem sekwestru — zostaną tak bezwzględnie zignorowane. I dlatego też kładliśmy wówczas w pierwszym rzędzie nacisk na sprawy aprowizacyjne.

Dziś nie ulega bodaj wątpliwości, że kooperatywy znajdą się w jeszcze bardziej krytycznem położeniu, gdyż t. zw. handel koncesjonowany oznacza właściwie oddanie w ręce nieznacznej uprzywilejowanej grupki ziemian monopolu na ziemiopłody. Łatwo sobie wyobrazić, jak w tym

wypadku potraktowanie miasta i masy zrzeszonych spożywców. Żale jednak—a nawet protesty—nie trafiają do przekonania czynników decydujących, wobec czego należy jaknajrychlej zrewidować dotychczasowe gospodarcze podstawy działalności kooperatyw, reorganizując odpowiednio cały aparat.

Nie przeczymy bynajmniej, że pierwszorzędnym zadaniem kooperatyw jest — ujęcie w swe ręce aprowizacji, ale na to trzeba wyraźnego i całkowitego poparcia rządu. Bez tego poparcia, a tembardziej przy wręcz przeciwnem stanowisku rządu — kooperatywy nie tylko, że nic w dziedzinie aprowizacji nie zdziałają dla swojch członków, ale — co gorsza — skompromitują się moralnie i kto wie, czy się utrzymają... Nie powinno się jednakże z tego wnioskować, że ruch współdzielczy skapitulować musi.

Bynajmniej.

Nie znaczy to również, jakoby spółdzielnie zrezygnować miały z obowiązku zwalczaniu prywatnego pośrednika żywnościowego — nie wolno się tylko sprawom aprowizacji całkowicie i wyłącznie poświęcać, szczególnie w obecnych — tak bardzo niesprzyjających warunkach.

Mamy wogóle wrażenie, że kooperatywy łódzkie chorują poważnie na brak inicjatywy. Spoglądają pobożnie w stronę wydziału zaprowiantowaniu miasta lub ministerstwa aprowizacji i... czekają na „podziały", gdyż pogodzili się już — niestety — ze swą wolą rozdzielczą tylko. Jest to zgoła fałszywe stanowisko, a staje się nawet niebezpiecznem dla samego istnienia kooperatyw.

Żyjemy w okresie niezwykle szybko odbywającego się procesu koncentracji kapitału — zarówno w handlu jak i w przemyśle. To, na co przed wojną trzeba by wielu dziesiątków lat, odbywa się w warunkach obecnych wprost z dnia na dzień.

Małe przedsiębiorstwa, które powstały, jak grzyby po deszczu, jeszcze 2—3 lata temu, nie są w stanie się utrzymać i—albo znikają zupełnie, albo też łączą się w różnego rodzaju „spółki". To „memento" jest również groźne i dla kooperatyw. Zorjentowawszy się więc szybko w sytuacji, winny spółdzielnie baczniejszą zwrócić uwagę na inne—prawie nietknięte jeszcze duchem czasu—dziedziny, a przedewszystkiem na t. zw. wytwórczość spółdzielczą!

Coprawda istnieją już w Łodzi piekarnie, rzeźnie, a nawet warsztaty szewckie współdzielcze, ale są prowadzone przez pojedyńcze kooperatywy, jako coś drugorzędgo..

Grunt — to „orkisz i pęczak"...

Drobny przemysł rękodzielniczy, który się wymyka z rąk małych rzemieślników i „fabrykantów", winien być uchwycony i opanowany przez organizacje spółdzielcze. Jest to szerokie pole do działania i jedyny sposob uzyskania wpływu przez kooperatywy na na życie gospodarcze naszego kraju.

Wysiłki jednaż muszą być skoncentrowane, a nie jak to obecnie się dzieje, rozproszone. Mamy dużo kooperatyw-sklepików, ani jednej natomiast prawdziwej spółdzielni. A. S.

Z kraju.

Morderstwo dwóch osób.

W nocy z 14 na 15 b. m. o godz. 10 wieczór na gościńcu Przemyślany Karowice, zostali w sposób zdradziecki zamordowani. Józef Fuchs, rzeźnik z Przemyślan i Michał Ostrowski, syn rzeźnika z Przemyślan. Obaj pomordowani jechali w kierunku Lwowa z bitemi cielętami.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza z szefem urzędu śledczego na czele, która przeprowadziła wstępne śledztwo. Stwierdzonem zostało, że bandyci zamordowanemu Ostrowskiemu zrabowali gotówkę 500 mk. i legitymacje. Drugi zamordowany Fuchs miał przy sobie również gotówkę 500 mk., ale tę bandyci zostawili. Dalej stwierdzono, że do Ostrowskiego bandyci dali jeden strzał śmiertelny, a kula przeszła na wylot. Do Fuchsa zaś dali dwa strzały w brzuch i trzy w rękę. Fuchs zdołał od miejsca napadu ujść około 20 kroków, poczem padł. Przewieziono go do szpitala w Przemyślanach, gdzie żył jeszcze 3 dni. Przed śmiercią złożył bardzo cenne dla dalszego śledztwa zeznania.

Na miejscu wypadku znaleziono łuski z naboi karabinowych, oraz trzy magazynki do naboi rosyjskich. Odkryto także kryjówkę pod mostem, gdzie bandyci ukryci czekali na przejeżdżać mających bogatych kupców. Istnieją silne poszlaki, że zamordowani padli ofiarą pomyłki bandytów, którzy na tej drodze oczekiwali kogo innego, a mianowicie dwóch kupców, którzy z pieniędzmi jechali do Lwowa. Śledztwo wstępne zostało ukończone i jest uzasadniona nadzieja, że sprawcy niebawem zostaną ujęci.

Wiadomości bieżące.

Wizyta francuzów w magistracie.

(k) W imieniu miejscowej kolonji francuskiej złożyli w magistracie wizytę konsul francuski Harey i kapitan Brun, wyrażając, za pośrednictwem prezydenta, ludności miejscowej gratulację z okazji zawarcia pokoju, uchwalenia konstytucji i pomyślnych wyników plebiscytu.

Prezydent Rżewski, dziękując w imieniu ludności naszego miasta, za życzenia oświadczył, że pomyślny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku zawdzięczać należy w wysokim stopniu energicznemu poparciu sprawy zjednoczenia ziem polskich przez Francję.

Stosunki przemysłowe z kolonjami francuskiemi.

(k) Przybywa do Łodzi p. Guy, były gubernator kolonji francuskich: Senegalu i Madagaskaru, celem nawiązania ściślejszych stosunków z przemysłowcami łódzkimi. Pan Guy nosi się z zamiarem wygłoszenia odczytu na temat stosunków w kolonjach francuskich.

Cichy bohater.

W połowie października r. ub. pod Korosteniem został ciężko ranny w walce z bolszewikami 19-letni bohater, kapral Mieczysław Frenkel. W uznaniu zasług, jakie oddał będącej w potrzebie Ojczyźnie, przedstawiony został i otrzymał krzyż „Virtutu militari" i „Krzyż walecznych". Niestety w międzyczasie zmarł od otrzymanych ran w szpitalu polowym i w polu pochowany został. Nie danem mu było ujrzeć wdzięczności kraju, w którego obronie oddał swe młode życie.

Nowe apteki w Łodzi.

(k) Na skutek podjętych starań ministerjum zdrowia publicznego udzieliło koncesji na otwarcie 7 nowych aptek w Łodzi.

Podział osób, pełniących służbę w wojsku na kategorje.

(k) Departament administracyjny województwa łódzkiego zawiadomił starostów i komisarza rządu w Łodzi, że z rozporządzenia ministra spraw wojskowych, nastąpił podział osób pełniących obecnie służbę w wojsku na kategorje, na podstawie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Do wojska stałego należą żołnierze, urodzeni w latach 1898, 1899 i 1900, którzy w armji polskiej, formacjach polskich lub w byłych armjach zaborczych nie przesłużyli łącznie: a) dwóch lat, o ile nie mają przyznanych praw jednorocznej, b) jednego roku, o ile mają przyznane prawa służby jednorocznej.

Roczniki, pełniące obecnie służbę w wojsku, należy uważać jako powołane do uzupełniania armji do stanu wojennego, a mianowicie: a) roczniki od 1897 do 1890 włącznie, jako powołane z obrony; c) roczniki od 1879 do 1870 włącznie, oraz roczniki 1901 i 1902 — jako powołane z pospolitego ruszenia.

Z dniem 1 stycznia 1921 r. należy zaliczyć: a) do wojska stałego roczniki 1900 i 1901, oraz tych mężczyzn z rocznika 1898 i 1899, którzy powołani do czynnej służby wojskowej nie przesłużyli okresu czasu wskazanego w ustawie; b) do rezerwy roczniki 1899 do 1891 włącznie; c) do obrony krajowej roczniki 1890 do 1881 włącznie; d) do pospolitego ruszenia roczniki 1880 do 1871 włącznie oraz roczniki 1902 i 1903.

Nieuzasadnione rekwizycje.

Wobec zachodzących wypadków, iż władze cywilne rekwirują drut z ogrodzeń posesji, należących do osób prywatnych. D. O. Gen. Łódzkiego zwróciło się do województwa Łódzkiego i Warszawskiego z prośbą o zaniechanie tego rodzaju rekwizycji.

Gdzie ukryto worek z cukrem?

W dniu 24 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego, Zawadzka 11, odbędzie się otwarcie koperty z kartką, określającą miejsce ukrycia worka cukru. Przedstawiciele zrzeszeń proszeni są o przybycie w charakterze asystujących podczas otwierania koperty przez przewodniczącego komitetu, wojewodę Kamińskiego.

Zjazd kulturalno oświatowy.

(k) W obecności około stu osób z pośród przedstawicieli rad gminnych, kooperatyw, zarządów kółek rolniczych, nauczycielstwa, różnych instytucji kulturalnych w Łodzi, jak tow. krajoznawczego, muzeum nauki i sztuki itd. odbył się w sali rady miejskiej zjazd kulturalno-oświatowy, zorganizowany przez wydział powiatowy sejmiku łódzkiego.

Zjazd otworzył sekretarz sejmiku p. Opęchowski, poczem na przewodniczącego powołano d-ra St. Kopcińskiego. Pierwszy wygłosił referat na temat „Organizacja oświaty pozaszkolnej" p. Opęchowski, następnie p. Swiderski, członek związku biblioteki publicznej w Łodzi, mówił o projekcie unormowania bibliotek powszechnych w powiecie łódzkim, wreszcie dr. Kopciński referował sprawę szkolnictwa i przedstawił konkretny projekt organizacji oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu łódzkiego, polegający na stworzeniu referatu oświatowego przy wydziale powiatowym sejmiku łódzkiego oraz na zorganizowanie uniwersytetu ruchomego dla wsi.

Po ożywionej dyskusji zebrani na zjeździe uchwalili jednomyślnie wystąpić do sejmiku: 1) o zrealizowanie projektu utworzenia referatu oświatow. przy wydziale powiatowym; 2) o wprowadzenie do budżetu sejmiku potrzebnych na ten cel funduszów (przynajmniej pół miljona marek) na okres roczny; 3) o utworzenie komisji kulturalno-oświat. przy referacie oświatowym; 4) prócz tego uchwalono wezwać wszystkie gminy do wstawienia do swoich budżetów odpowiednich sum na cele oświaty pozaszkolnej.

Dla dzieci.

(k) Z inicjatywy polsko-amerykańkiego komitetu pomocy dzieciom w Łodzi przed świętami wielkanocnemi rozdane będą dzieciom w tanich kuchniach magistratu m. Łodzi buleczki-babki w ilości około 24,000 sztuk.

Zapomoga dla Stow. „Auxilium academica".

(k) Na skutek otrzymanej odezwy Stowarzyszenia pomocy dla młodzieży akademickiej w Warszawie „Auxilium Academica", mającego za zadanie wszechstronną pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego, biorąc pod uwagę, że przyszłość naszej nauki i pomyślny rozwój wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego zależy od przygotowania licznych zastępów wykwalifikowanych pracowników, postanowił udzielić Stow. „Auxilium Academica" zapomogę na rok 1921 w sumie mk. 40,000.

Bandytyzm spożywczy.

Stan waluty naszej poprawia się niemal co godzinę, ceny artykułów pierwszej potrzeby mają tendencję zniżkową. Ale w restauracji „Louvre" szklanka nędznej imitacji kawy kosztuje 40 mrk. (w pierwszorzędnych cukierniach najwyżej 25 mk.), a ciastko również 40 mk. (gdzieindziej 15 mk.). Kto się tem zajmie?

Taatr Polski.

Dzisiaj premjera „Wesela" St. Wyspiańskiego w nowem oryginalnem ujęciu reżyserskiem dyr. Zelwerowicza na tle dekoracji A. Pronaszki.

Jutro po zniżonych cenach dla zrzeszeń inteligenckich „Dziady" A. Mickiewicza (część III).

Czwartek, piątek i sobota widowiska zawieszone.

Wieczór poezji Boy'a.

Niema chyba popularniejszego u nas pisarza, jak Boy. Zasłużył sobie na to uznanie w zupełności, chociażby tem, że przysporzył literaturze polskiej olbrzymią ilość najpiekniejszych pereł klasycznej literatury francuskiej. Ale pozatem Boy jest znakomitym satyrykiem, który potrafi podpatrzeć śmiesz[?]ostki naszego życia codziennego i ująć je w wykwintnej, f[...]tnej i uroczej formie, której się niepodobna oprzeć. — W Łodzi w pierwszych dniach kwietnia odbędzie się wieczór poezji Boy'a. Mary Mrozińska, Marja Brydzińska, Stefan Jaracz i Marjusz Marzyński recytować będą i śpiewać najucieszniejsze psoty rymowane tego najweselszego i najdowcipniejszego człowieka w Polsce. Nie trzeba chyba dodawać, że wieczory te cieszą się w Warszawie nadzwyczajnem powodzeniem.

Raut na „Uzdrowisko".

Dnia 29-go b. m. odbędzie się w sali koncertowej wielki raut na rzecz „Uzdrowiska", która to instytucja obchodzi obecnie 40-lecie działalności. Program rautu zapowiada szereg bardzo przyjemnych, a wytwornych niespodzianek. Raut przeciągnie się do świtu.

Wykrycie fałszowanych legitymacji chlebowych.

(k) Komenda policji łódzkiej otrzymała poufną informacje, że w domu przy ul. Aleksandrowskiej № 30, znajduje się potajemna fabryka fałszywych legitymacji chlebowych. Idąc za wskazówkami komenda policji wysłała swoich funkcjonarjuszów, którzy otoczyli lokal Mojżesza Joskowicza, w którym mieściła się fabryka i dokonali nagłej rewizji. Podczas rewizji wykryto maszyny do prowadzenia procederu, znaczne zapasy blankietów legitymacyj, przyrządy i pieczęcie, które natychmiast skonfiskowano. Właściciel fabryki Mojżesza i syna jego Hersza Joskowiczów aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Milsza, a sprawę skierowano do prokuratora 3-go rewiru.

Znaczna kradzież bawełny.

(k) Przez ulicę Radwańską przejeżdżał wóz naładowany bawełą. Zachowanie się woźnicy wzbudziło podejrzenie w przechodzącym podówczas Stefanie Kołosińskim, który zaczął obserwować i śledzić, gdzie wóz się zatrzyma. Gdy wóz stanął przed jednym z domów, a Kołosiński zbliżył się do woźnicy, aby zapytać się, skąd bawełna pochodzi, woźnica zbiegł. Dochodzenie ustaliło fakt, że bawełna pochodzi z kradzieży w jednej z tutejszych firm. Odbiorcą tej bawełny był niejaki Moryc Ratchel. Policja zarządziła energiczne śledztwo w celu ustalenia w jakim składzie dokonano kradzieży bawełny.

Wypadki.

(k) **Krwawe zajście.** W domu przy ul. Staro-Zarzewskiej № 86 wynikła sprzeczka w mieszkaniu Jana Bussego, pomiędzy Anną Witczak a znajomym jej Janem Piaseckim, który w rozdrażnieniu ugodził ją nożem w szyję. Z głęboką raną Witczakowa padła na ziemię nieprzytomna. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy, poczem ranną odwiózł do szpitala przy ul. Drewnow[...] Piaseckiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu.

(k) **Napad bandycki.** Do mieszkania Marjanny Siweckiej, przy ul. Bazarnej 10, wtargnął wczoraj nieznany bandyta, który przyłożywszy lufę rewolwerowa do skroni S. groził zabójstwem, jeśli mu nie wyda pieniędzy. Wystraszona kobieta wskazała szkatułkę, z której bandyta wyjął około 10,000 mk. i po rabunku zbiegł, rozkazując S. aby w ciągu pół godziny nie ruszała się z domu.

Z sądów.

Komunista przed sądem.

Dnia 1 maja 1919 roku w Łodzi, szeregowiec policji państwowe przechodząc ulicą Rzgowską, zauważył jakiego człowieka niosącego w ręku paczkę zawiniętą w gazetę. W tej chwili podszedł do policjanta jakiś nieznajomy i powiedział, że ten człowiek jest komunistą i z pewnością ma przy sobie odezwy.

Policjant zatrzymał przechodnia i zapytał go, co niesie, a nieotrzymawszy zadawalniającej odpowiedzi, odebrał mu paczkę i sprawdził jej zawartość, — była w niej kilkadziesiąt numerów gazety „Komuna". Wobec tego policjant zaaresztował przechodni, i odprowadził go do komisarjatu. Okazało się, że jest to Antoni Krzemiński, robotnik fabryczny.

Oględzinami ustalono, że paczka zawierała 63 egzemplarze numeru 4 pisma „Komuna", organ komitetu łódzkiego komunistycznej partji robotniczej Polski z dnia 27 kwietnia 1919 roku. W artykule wstępnym pod tytułem „Niech żyje rewolucyjne święto 1 maja" wzywa się proletarjat do wyjścia na ulicę z hasłem „precz z wojną", „precz z żandarmską wyprawą na proletarjacką Rosję", „niech żyje międzynarodowa solidarność proletarjatu", „niech żyje rewolucja socjalna, niech żyje wszechświatowa republika sowietów" i t. p.

Powyższa sprawa zakończyła się w tych dniach rozprawą w sądzie okręgowym. Sąd ten uznał Antoniego Krzemińskiego winnym przechowywania pism nawołujących do czynu buntowniczego i obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego i skazał go na trzy miesiące twierdzy. Ponadto zasądził od Krzemińskiego 50 mk. opłat sądowych i koszta sądowe.— Z dowodów rzeczowych postanowiono.

Z muzyki.

Ostatni koncert popołudniowy.— Solista prof. Józef Śliwiński.

Cykl koncertów, poświęconych symfonjom Beethovena, dobiega końca. W ubiegłą niedzielę orkiestra dała nam ósmą, pełną pogody i figlarnego uśmiechu, „niezamąconą" ani jednym krzykiem rozpaczy, ani jednym jękiem, ba, nawet ani jednem smutnem westchnieniem.

Symfonja ta to już zupełny tryumf wielkiego ducha nad umęczonem nieuleczalnem cierpieniem ciałem. Wykonanie tego „filigranowego" arcydzieła, aczkolwiek bardzo staranne, a rytmicznie i dynamicznie zgodne z wymaganiami, szwankowało pod względem wczucia się aparatu orkiestrowego w wewnętrzną treść. Stąd odczuwał słuchacz miejscami znużenie, chociaż „ósma" jest najzwięźlejszem ze zwięzłych dzieł symfonicznych.

Prof. Śliwiński grał koncert Saint-Saensa. Sam utwór, niepozbawiony uroku prostoty i tej iście francuskiej lekkości i swobody w urzeczywistnianiu zamiarów twórczych, jest dziełem bez głębszej wartości, jakby wypoczynkiem artysty w międzyczasie tworzenia wielkich i głębokich fragmentów. Traktowanie koncertu dowodziło wysokiej kultury artystycznej solisty, która pozwala uchwycić w każdej rzeczy właściwą jej fizjognomję i oddać ją zgodnie z intencjami autora. Jeżeli nie wszystko, w łatwym zresztą koncercie, wypadło bez zarzutu i jeśli zbyt często wyczuwaliśmy Chopina, to należy uwzględnić długoletnią karjerę solisty, który ze szczególnem zamiłowaniem całe swe życie poświęcił szopenowskiej muzie.

Waś.

S. P.

EDWARD MAJER

po ciężkich cierpieniach zakończył życie w dn. 21 b. m. w wieku lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Drewnowskiej № 84, nastąpi w środę, dn. 23 marca o godz. 3 po poł., na stary cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

Ostatnie Wiadomości

Stosunki handlowe sowiecko-włoskie.

RZYM, 21 marca. (PAT). Władze tutejsze przeprowadziły rewizję 12 sztuk bagaży wśród ogólnych 27 sztuk bagaży należących do sowieckiej misji handlowej. Przy tej rewizji stwierdzono prócz garderoby osobistej między innemi następujące przedmioty: 5 dywanów perskich niezwykle wysokiej wartości, 1298 monet srebrnych o wadze ogólnej 17 kilogramów, 500 monet złotych, wspaniały naszyjnik o 83 wielkich perłach i zapinką, zaopatrzoną w 3 wielkie djamenty, pewną ilość brylantów, znaczną ilość nakryć stołowych, drogocenne tkaniny haftowane złotem i większa ilość drogich kamieni.

Mobilizacja w Grecji i jej motywy.

ATENY, 21 marca. (Pat). Dekret królewski przewiduje powołanie roczników rezerwy z r. 13, 14 i 15. Jako powody tego zarządzenia dekret podaje konieczność ochrony ludności greckiej, narażonej na gwałty i przemoc, pragnienie ostatecznej pacyfikacji Wschodu, do czego dąży Grecja w porozumieniu z państwami sprzymierzonemi i wreszcie postanowienie złamania wszystkich usiłowań, zmierzających do obalenia stanu rzeczy ustalonego przez traktat serwski, a zagrożone przez oporne stanowisko tureckich organizacji z Anatolji. Ogłoszenie dekretu królewskiego przyjęła ludność grecka entuzjastyczną manifestacją patrjotyczną.

Stanowisko Ligi narodów w sprawie sankcji.

GENEWA, 20 marca. (Pat). — Dacunja, prezydent Ligi narodów, oświadczył, w związku z notą niemiecką w sprawie sankcji, że Liga narodów, jako ciało kolektywne, zgodnie z postanowieniami, może interwenjować we wszelkich sprawach jedynie na wniosek jednego ze swoich członków.

Nota niemiecka.

BERLIN, 20 marca. (Pat). Na posiedzeniu rady rzeczoznawców minister spraw zagran. dr. Simons oświadczył, że zarówno rząd Rzeszy, jak i parlament są zdania że polityczne prerogatywy, pod. któremi Niemcy postawiły swe kontrpropozycje nie istnieją wiecej, wobec czego niemieckie kontrpropozycje w całej rozciągłości są raz na zawsze załatwione.

Biskup pod sądem.

MOSKWA, 20 marca (E.-E.) — W Rosji sowieckiej panuje krańcowy kryzys opałowy. Pociąga on za sobą wiele ofiar, marznących na śmierć nawet w mieszkaniach. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu brak zupełny ubrań ciepłych, oraz nader niedostateczne odżywianie. Wymowną ilustracją stosunków tych w Sowdepji jest ogłoszony przez radjo moskiewskie fakt oddania pod sąd biskupa prawosławnego Piotra za kradzież drzewa ze składów rządowych, znajdujących się na podwórzu klasztoru Złotoustińskiego.

Narady w sprawie żydowskiej.

W sobotę o godz. 1-ej po południu odbyła się w Warszawie konferencja prasowa w sprawie żydowskiej, na której p. minister skarbu, jako przewodniczący komitetu międzyministerjalnego dla spraw żydowskich, złożył następujące oświadczenie: Wobec tego, że prasa, a więc i opinja publiczna, nie są dostatecznie poinformowane o celu, treści i przebiegu narad, które od dłuższego czasu odbywają się między rządem z jednej a przedstawicielami różnych ugrupowań żydowskich z drugiej strony, uważaliśmy za stosowne zaprosić szanownych panów na dziś w celu dania im w tym kierunku objaśnień. Punktem wyjścia owych narad była świadomość, że interes publiczny wymaga uregulowania u nas t. zw. kwestji żydowskiej, która, będąc pozostałością państwa rosyjskiego, w czasie wojny światowej nabrała pewnej ostrości. W interesie publicznym leży bowiem, aby państwo na wewnątrz miało żydów całkowicie i bez zastrzeżeń po swej stronie, a na zewnątrz, wskutek fałszywego przedstawiania panujących u nas w tej dziedzinie stosunków, nie było narażane na zarzuty, przynoszące mu szkodę moralną i materjalną. Co do szczegułów owych narad, to idą one w kierunku przeprowadzenia rewizji obecnych przepisów administracyjnych, względnie ustawowych, nakładających pewne ograniczenia na ludność żydowską, względnie uszczuplających ich możność zarobkowania w stosunku do ludności chrześcijańskiej, oraz w kierunku unormowania stosunków gmin wyznaniowych żydowskich. Komisja międzyministerjalna otrzymać ma już dziś od przedstawicieli żydów konkretne propozycje, które będą przedmiotem narad. Rozumie się samo przez się, że sprawa dobrze i skutecznie dla interesów publicznych tylko wówczas będzie mogła być załatwiona, jeżeli zarówno prasa jak i społeczeństwo obu strony uzgodni swoje stanowisko co do tych stosunków ze stanowiskiem rządu, a przedewszystkiem uświadomi sobie konieczność znalezienia sposobu zgodnego współżycia.

Tydzień giełdowy.

Tydzień ubiegły zaznaczył się dawno już nienotowaną zmiennością kursów na giełdzie warszawskiej. Nastrój, mocny z początku tygodnia, zdradzał stopniowo coraz większe osłabienie, wreszcie w piątek przybrał wszelkie cechy depresji ze znaczną zniżką kursów niemal wszystkich akcji przemysłowych. Było to jednak zjawisko przejściowe, bo już dnia następnego, w sobotę, kursy poprawiły się na całej linji. To przejściowe załamanie się kursów przypisywane jest różnym przyczynom, między innemi lepszym widokom na przyszłość waluty polskiej.

Powiększenie się nabywczej siły marki polskiej powinnoby automatycznie oddziałać na zniżkę cen tych przedmiotów, które nabywano dlatego, aby się jaknajprędzej wolnej gotowizny w markach polskich pozbyć i tym sposobem uniknąć ustawicznego zmniejszania się majątku pieniężnego wraz ze zmniejszaniem się wartości marki polskiej.

Obecnie, gdy kurs marki polskiej zaczyna się podnosić i, należy mieć nadzieję, dalej podnosić się będzie, tak zwana „ucieczka od marki polskiej" niewątpliwie stanie się o wiele wolniejszą i kursy walorów giełdowych nie będą już z taką zawrotną szybkością piąć się w górę.

Niezależnie od tych względów, przejściową zniżkę przypisywano również manewrom zawodowej spekulacji giełdowej, grającej na zniżkę i pragnącej sztucznie wywołać zniżkę kursów, aby tem łatwiej znaleźć pokrycie.

Na rynku walutowym wahania były mniejsze, niż na akcyjnym, aczkolwiek nastrój był naogół dla walut zagranicznych słabszy. Za dolary Stanów Zjednoczonych płacono: 876, 806 (kurs piątkowy); za funty szterlingów (cena sprzedaży) — 3,580; za marki niemieckie, 14,10, 12,90, 12,60; przekazy na: Paryż — 64,50, 61,00; Wiedeń 1,25.

Ruble „sowieckie" w wolnym obrocie podrożały; za 100 takich rubli płacono przed kilku dniami 4 marki, obecnie 5,20.

Kursy papierów procentowych jak zwykle, wykazały o wiele mniejsze wahania.

Szczere współczucie wyrażają Karoli Chimowiczównie z powodu tragicznego zgonu jej kochanego ojca.

Koleżanki.

Kronika ekonomiczna.

Zagraniczny handel Francji. Według urzędowych danych statystycznych import francuski w ciągu r. 1920 dosięgnął cyfry 35 miljardów 402 miljony franków, eksport zaś 22 miljardy 488 miljonów franków.

Z okazji zaślubin p. Ireny Czarnożyłówny z p. Ryszardem Banaszem, synem znanego i poważanego przemysłowca p. Luis Banasza składam na święcone dla żołnierza mk. 100.

M. T.

Dziś Premjera! | **Grand-Kino** 72. Piotrkowska 72. | Po raz pierwszy w Łodzi!

„PYCHA“

(z cyklu 7-miu grzechów głównych)

Dramat w 6 częściach z premjowaną pięknością i najznakomitszą tragiczką ekranu —

Francescą Bertini

w roli głównej.

Początek o g. 5, w sob., niedz. o g. 3.30 pp., ost. seansu o g. 9.10 w. Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Leona Budzyńskiego. Obraz ag. Kin. „Gersu“ w Warszawie.

Sala Koncertowa Dzielna 18. Po raz pierwszy w Łodzi odbędzie się w niedzielę **dn. 3 kwietnia 1921 r.**

Wielka Maskarada kwietniowa

p. n. **„Przywitanie wiosny“** od godz. 11 wieczór do świtu.

Całkowity dochód przeznacza się na rzecz **Domu Sierot** przy ul. Pomorskiej (**Średniej**) **191**. Szczegóły w dalszych ogłoszeniach

---

Sala Koncertowa Dzielna 18. Dom Sierot S. M.

W niedzielę, dnia 27 marca odbędzie się **Wielki Wiosenny**

BAL MASKOWY

Wiele niespodzianek.— Szczegóły w dalszych ogłoszeniach. Początek o godzinie 11.30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej. —

Kupuję i płacę najlepsze ceny za **BRYLANTY**, złoto, stare srebro, perły, futra, stare zęby i garderobę. Piotrkowska № 9, lewa of., II p. P. KOHN. 13—12

CYGARA niemieckie w wielkim wyborze. Ceny przystępne. Poleca firma **M. PIUS** Piotrkowska № 24. 790—2

Dr. Szumacher Choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: od 5—7, w niedz. i święta od 11—1 po poł. **Benedykta № 1.**

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntge i światłem. **Piotrkowska № 144**, róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Lekarz-dentysta **A. Struński** Cegielniana 26. Godz. przyjęć: od 4—7 w 403—10

Dr. med. M. Kantor CHIRURG **powrócił.** Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 1. 405—6

Dr. med. J. Rosiewicz wznowił przyjęcia. Ordynuje w chorobach wewnętrznych od 5—7 po poł., prócz niedziel. PIOTRKOWSKA № 164. 881—4

Wyjeżdżam do Niemiec, Belgji, Francji, Szwajcarji, Austrji i z powrotem do kraju. Będę w drodze od 4 do 6 tygodni. Przyjmuję różne zlecenia. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu“ sub „Europa“. 760—3

BIURALISTKA ze średniem wykształceniem, znająca buchalterję, władająca obcymi językami i pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty sub „Biuralistka 1921“ do „Głosu“ 814—2

Kupuję biżuterję, brylanty, złoto, srebro, platynę, zegarki, płacę ceny najwyższe. **LUBKA** Sienkiewicza № 26 m. 16, part. ost. wejście. 812-5

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowan. bez pościeli przy int. izrael. rodzinie. Oferty pod „H. Z.“ do adm. „Głosu Polskiego“. 78-2

Dlaczego wybitni artyści kinematograficzni pobierają bajońskie wprost gaże?

Dlaczego opłacani są znacznie lepiej od większej jeszcze miary artystów scenicz.?

Tajemnicę tę pozwoliła sobie odsłonić po raz pierwszy znana wytwórnia kinematraficzna **„JERMOLJEWA“** w Moskwie w potężnym 6-cio aktowym współczesnym dramacie z życia intymnego artystów kinematograficznych p. t.

„Za kulisami ekranu“

W rolach głównych:

ulubieniec publiczności **Możuchin** i jego urocza partnerka **Lisienko.**

DOM HANDLOWY w WARSZAWIE **powierzy AJENTURĘ** wraz z komisowym składem (przeważnie surowców) **na Łódź i okolicę** dobrze wprowadzonemu w przemyśle **PRZEDSTAWICIELOWI,** który rozporządza odpowiednim lokalem. Wyczerpujące oferty wraz z podaniem pierwszorzędnych referencji upr. się nadsyłać do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115, pod „Ajentura“. 71-1

B. Russka Była długoletnia nauczycielka pisała na maszynie na kursach Buchalteryjnych p.n Mantinbanda, poleca swoje **BIURO** przepisywań na maszynie i udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji udziela również lekcji arytmetyki handlowej. **Łódź, ul. Kilińskiego № 83 mieszk. 8,** (obok poczty.)

Drożdże !!! codziennie świeże hurtowe i detalicznie oraz syrop ziemniaczany poleca fabryka „Niechcice“ J. Goldlust, ul. Al. Kościuszki 32, front II piętro. 907—3

Młody człowiek z średniem wykształceniem i kilkuletnią praktyką biurową, umiejący pisać na maszynie, poszukuje posady. Oferty do „Głosu“ sub „B. 28“. 74-1

Dnia 21 marca r. b. **zgubiony portfel** zawierający między innemi: dowód osobisty kolejowy, legitymację akademicką Uniwersytetu Poznańskiego Marji Swiderkówny i pozwolenie na szczepienie ospy, wydane przez dr. Gantkowskiego. Uprasza się znalazcę o złożenie dokumentów na Zawadzkiej 1, m. 17, Gajdziński za nagrodą. 902—1

Meble biurowe w dużym wyborze systemu amerykańskiego i inne specjalne krzesła do biur. Najtaniej poleca Magazyn Mebli Władysława Remiszewskiego, Piotrkowska 116, I p. front. 887—3

Fortepian krótki w dobrym stanie do sprzedania. Cegielniana 8, m. 16, od 5—7. 911—2

Filet Français (ręczne siatki) Broderie blanche, kapy na łóżka, sztory-firanki, milieu, poduszeczki gotowe i na zamówienia. Piotrkowska № 85 m. 21 (od 11—2 i od 3—6). Zamówienia wykonywa się w najkrótszym czasie. Najnowsze modele. 920—1

Do sprzedania: kareta, powóz na gumach, resorka, szory wyjazdowe i chomonta angielskie pojedyńcze i parokonne, kiesz wierzchowa i zaprzęgowa, gospodarcze narzędzia, wozy, pług i brona. Radogoszcz, Langówek № 6, A. Linde. 888—2

Rozenewajg Jakób zgubił kartę urlopową, metrykę urodzenia, akta ślubne oraz pieniądze. Znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić papiery. Zgierska 13. 7-1

Wypożyczalnia żurnali paryskich. Żurnale nowe nadeszły. Konstantynowska № 57, front II p. 909—1

3 pokoje z kuchnią wanna, gaz, elektryczność, pokój dla służącej z całem umeblowaniem na Piotrkowskiej, z powodu wyjazdu odstąpię w całości. Poważni reflektanci zechcą się zgłaszać: Piotrkowska № 116, Magazyn Mebli. 89-2

Teatr „BAGATELA“ CEGIELNIANA 18. — pod dyr. M. Tarłowskiego. —

— — DZIS — — Początek o godz. 8.30 wiecz. Kasa czynna od 4-ej po., w niedziele od godz. 12-ej bez przerwy.

„Kto warjat?“

farsa w 1 akcie. **R. Gierasieński** w roli głównej:

Nadto bogata część koncertowa: Mila Kamińska, taniec chiński, Mela Grabowska, Alicja Leonard, Zofja Tokarska, Jean von Ley, E. Bodo, Zygm. Drwęski, Adam Górecki, Seweryn Michałowski, Br. Rajkowski, Zygm. Ullas.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A.A. Kupię różne meble, dywany, garderobę, bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta 28 m. 13 parter, Łabzyk. 71—15

A. Meble z 3-ch pokoi sprzedam. Piotrkowska 189, m. 9. 55—8

A. Meble sypialnego, stołowego, szafy, otomanę, umywalnię, toaletę, lustra, łóżeczko dziecinne sprzedam. — Piotrkowska 323—3. 650—6

M. Kalecki, stud. uniw. warsz. udziela lekcji matematyki i fizyki. Adres: Cegielniana № 61, P-two Aron. 880—3

Absolwentka kursów handlowych (buchalterja, korespondencja, pisanie na maszynie) poszukuje posady. Oferty sub. „Zdolna“ do „Głosu“ 93—2

Akuszerka Pipikowa, ul. Piotrkowska 182 m. 14 dla pań przyjezdnych lokal 529—15,

Bryczki, wolanty, amerykan, powozy, bryki, relwagi, wozy, chomonte angielskie i szory sprzedam. Kilińskiego 28. 626—7

Do sprzedania sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Pańska 81, fryzjer. 934—3

Dochodowy 2 piętrowy dom sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska 92, m. 6. 727—4

Dęby, jesiony, klony, tuje, lipy, drzewa owocowe do sprzedania w Ksawerowie, gm. Widzew, L. Rutkowski. 789—2

Igły do maszyn pończoszniczych poleca M. Błaszkowski, Łódź, Pańska № 28. 426—5

Kupuję meble, garderobę, bieliznę, dywany, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. — Wajnrauch, Benedykta 19, sklep. 60—15

Metrykuła na imię J. Domanowicza oraz portfel zaginął. Łaskawy znalazca zatrzyma gotówkę i a portfel zechce zwrócić, Cegielniana № 86. 18—:

Kupię i sprzedaję meble używane, dywany garderobę, futra oraz sprzęty domowe. Dzielna 19, sklep. Wajcman. 15-30

Meble—komplety i pojedyńcze białe, lakierowane i dębowe sprzedaję. Dzielna 5, Derejski. 84-6

Psa rasy „Doberman“ 8-miesięcz. sprzedam. Zakątna № 12, w sklepie. 811—3

Poszukuję skromnej panny do dzieci. Zgłosić się: Widzewska № 78, m. 4, od 10—5 pp. 901—8

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty do „Głosu“ sub „Pokój“. 869—1

Pokoju umeblowanego poszukuje inteligentny człowiek. Oferty do „Głosu“ pod „№ 3961“. 61-6

Sklep kolonjalny z dobrą klijentelą, istniejący kilkanaście lat zaraz do sprzedania przy ul. Wólczańskiej № 118. 779—3

Sekretarjat, lektorstwo, wykłady literackie za pokój, utrzymanie, używalność fortepianu. Poste-restante. Legitymacja № 277. 899—2

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3. godzina 6—7 wiecz. 10—3

Sprzedam sklep z urządzeniem, nadaje się na komisowy, mydlarnię lub pracownię sukien, tanio. Wiadomość: Radwańska 36. 18—1

Wózek sportowy „Brenobor“ do sprzedania. Główna 5 m. 15. 866—2

2 maszyny pończosznicze, strykopy cienkie z aparatami do sprzedania. 6-go Sierpnia № 36, w restauracji. 76-1

30 ławek dwuosobowych i tablicę sprzedam zaraz. Wiadomość: Targowa 27 m. 26, od godz. 1—3 po poł. 863—1

Zgubione dokumenty:

Budzynerowa Marja zgubiła legitymację chlebową na 5 osób. 836—3

Felsz Wanda zgubiła legitymację chlebową na 5 osób. 869—1

Gerszon Hendel zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 885-3

Krajeman Abram Lajb zgub. kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 817—3

Hercberg Sender zgubił kontrolkę węglową z kooperatywy „Bałucka Samopomoc“, Aleksandrowska 6. 875-1

Lurje Michał zgubił legitymację na 5 osób. Dzielna 41. 877—1

Landau Józef zgub. dowód osobisty, wyd. w Kielcach. 909—3

Muzolf Helena zgubiła kartę węglową za № 47091. 864—1

Małecka Stanisława zgubiła legitymację deputatową. 900-1

Płackowska Marja zgub. dowód osobisty, wyd. przez władze wojskowe w Przemyślu. 832—3

Pomeranc Szajndel zgubiła legitymację chlebową na 2 osoby za № 3905. 873—3

Płachowska Marja zgub. dowód osobisty, wyd. w Przemyśle. 832—3

Pojtman Izrael zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 845—3

Rozental Herc vel Horacy zgubił dowód osobisty, wyd. w Warszawie. 62-3

Szymański Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 868—3

Sawicka Chana zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 815—3

Wistehube Rudolf zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 795—8

Zgubiono portfel, wraz z matrykułą, Guty Windman, ucz. VIII kl. szk. p. J. Pryssiewicz. 8-1

Zniszczono legitymację na 6 osób, na imię Józefa Krajcer. 858—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— Zagranica Mk. 260.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 3 mk. za wyraz, najmniej 30 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 30 mk., w tekście 60 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 15 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86